

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Administracja „Kur. Wil.” uprasza o wpłacanie prenumeraty za miesiąc sierpień celem uniknięcia wstrzymania dalszego wysyłania pisma.

Niezdarność agentów sowieckich.

W tych dniach otrzymaliśmy pocztą, w zamkniętej kopercie 6 odez w „Komunistycznej Partii Polski”. Nie pierwszy to raz, zresztą. Ale dotąd rzucano się poprostu świstki te nieczytane do kosza, jako powtarzające wciąż jedne i te same oklepane komuny.

Niekiedy jednak warto przejrzeć je i omówić.

Wszak nie my jedni zapewne „bibule” tę taką drogą dostajemy. Najlepszy to dowód, jak niewystarczającą jest walka policyjna z podobną robotą i jak błędne spychanie jej do podziemi konspiracji.

Otóż przeczytałem nadesłane Redakcji naszej odezwy i znalazłem w nich, obok oczywistych bredni, również ustępy, które zdają się dobrze ujmować aktualne żale i krzywdy proletariatu zarówno miejskiego, jak wiejskiego. Autorowie odez w skwapliwie zalecają na nie remedium wedle recept moskiewskich — z wyraźną obawą, by nie znalazł się na nie jakiś inny środek. Takie właśnie punkty przedewszystkiem powinny być na światło dzienne wydobywane. Inaczej nie sparaliżuje się agitacji, która, pod pokrywą troski o dole mas uciśnionych, radaby torować drogę do Polski armii czerwonej.

W odezwach do robotników rolnych czytamy: „Dziedzice wyrzucili ze służby, kogo im się podobało, oberwali nam po 2 korce ordynarij, które zamienili na pieniądze, nie podnieśli, a obniżyli zapłatę w gotówce. A szczególnie skrzywdzili sezonowych i dniówkowych, którym obecnie płać we żniwa 2 razy taniej, niż płacili zimą”. Jedynym sposobem na zaradzenie tym krzywdom ma być — zdaniem odezwy — strajk. „Powinniśmy — czytamy tu — porzucić pracę w najgorętszym czasie, w chwili samych żniw”.

W odezwach poruszono jeszcze jedną sprawę, związaną istotnie z postulatami chwili: chodzi o przywrócenie w wyznaczonym z góry terminie 8-o godzin. dnia pracy w kopalniach na Górnym Śląsku.

Obie te sprawy należy czempredziej rozpatrzyć i dołożyć starań, by przestały być atutem w rękach agitacji bolszewickiej. Jest to obowiązek nie tylko władz państwowych, ale również ziemian i przemysłowców. Chciwość ich i klasowy egoizm pomiarowane być muszą. Jeśli staje temu na przeszkodzie brak rozsądku i krótkowzroczność kapitalistów — dalsze cackanie się z nimi byłoby zgola nie na miejscu, a policyjna akcja, zwalczająca zewnętrzne objawy niezadowolonia robotników ułatwiałaby tylko wicherzycielską robotę agentów Moskwy.

Na szczęście, jak wnosić można z pozostałych odez w — mają oni w Polsce zadanie dość niewdzięczne. By agitację jako tako prowadzić, mu-

szą uciekać się do jaskrawego wyolbrzymiania ujemnych stron naszych stosunków i do rażąco fałszywego ich oswieślenia. Dość powiedzieć, że ustawa o reformie rolnej przedstawiona jest tu, jako „nowy cios”, spadający na szerokie rzesze ludu wiejskiego. „Ta ustawa — zdaniem agitatorów bolszewickich — ma pozbawić ostatecznie chłopów prawa do ziemi, ma zapewnić obszarnikom zachowanie wielkiej własności...” etc. Należy położyć nacisk na użyty tu wyraz „ostatecznie”.

Panowie komuniści nie rozumieją, a może tylko udają, że nie rozumieją, iż w państwie demokratycznym, jakim Polska jest niewątpliwie, żadna ustawa nie może niczego roztrzącać ostatecznie. Ostatecznie roztrząca tylko życie, którego postulaty — przy pięcioprymiotnikowej ordynacji wyborczej — prędzej czy później muszą drogą legalną uzyskać głos decydujący. Ustawy bezwzględnie arbitralne, ostateczne istnieją tylko w państwach, rządzonych po dyktatorsku, bez względu na to czy władzę nieograniczoną sprawuje kamaryla dworska, czy klika partyjników radykalnych.

Dalej, na uwagę w rzezonnych odezwach zasługuje bezsilna wściekłość na działalność P.P.S. — Rozważa i licząca się z interesem państwowym polityka socjalistów polskich o białą gorączkę przyprawia macherów komunistycznych. „Sprzedajne stugusy burżuazji”, „lokaje kapitalistów” — oto stałe epitety, stosowane do posłów P. P. S-owskich. P. Kwapiński przedstawiony jest w odezwach, jako bezwzględny sojusznik obszarników. Cała zaś P. P. S., jako główna podpora kontrrewolucji. „Dopóki w związkach rządzących będą pps-owcy, dotąd niema mowy o zwycięstwie robotników!” — woła z bólem serca agitator komunistyczny. Mimo to, jak wnosić można z tychże odez w — robotnicy jakoś nie kwapią się pod sztandary komunistyczne i nie tracą zaufania do swojej starej, wyprobowanej Polskiej Partii Socjalistycznej.

I trudno się temu dziwić. Wczytując się dalej w omawiane tu odezwy, przekonujemy się, że ignorują one zupełnie patriotyzm robotnika polskiego! Zapoznają jego obecne stanowisko obywatelskie. Choćby go panowie komuniści nie uznawali i widzieć nie chcieli — ono jednak faktycznie się zmieniło. Dzięki swym prawom, robotnik w burżuazyjnej Polsce ma poczucie godności obywatelskiej wyższe, niż proletarij w komunistycznej Rosji. Nie chce też on być uszczęśliwiany przez ludzi, w oczach których jest wciąż nieszczęsnym zahukanem bydłem roboczym.

Proletarijusz polski nie daje też sobie wmówić (jak to czyni usiłując odezwa do poborowych), że armia polska służy tylko dla obrony mienia

burżuazji, a idący do wojska robotnik staje się narzędziem „dzikich oprawców burżuazyjnych, panów oficerów”. Wie bowiem, że komunistyczna Rosja bardziej gorączkowo się zbroi, niż kapitalistyczna Polska i z większym od niej temperamentem szuka awantur wojennych.

Gdy więc robotnik polski czyta w odezwie, że „wojna jest skutkiem istnienia kapitalizmu” — musi uznać

komunał ten za błagę. Od takich właśnie blag i bredni roi się w nadesłanych nam odezwach, które — gdyby mogły być drukowane i kolportowane jawnie — byłyby pozbawione wszelkiego uroku, i powszechnie uznane za wycpociny niedorozwiniętych przyglupków.

Cały ich wdzięk, cała siła — to nieczuralność.

M. Ł.

Ukończenie prac wstępnych nad budżetem państwa na r. 1926.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Skarbu ukończyło wstępne prace nad budżetem na rok 1926.

Wyniki tych prac będą w najbliższych dniach przedłożone p. premierowi celem ostatecznego ustalenia wysokości wydatków i podatków państwowych w roku 1926.

W związku z tem dyrektor departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu dr. Krzaczek wyjeżdża w tych dniach do Krynicy, gdzie przebywa p. premier Grabski.

Ministrowie angielscy o pakcie bezpieczeństwa.

Dnia 25 b. m. Baldwin i Chamberlain wygłosili mowy o rokowaniach w sprawie paktu gwarancyjnego. Premier Baldwin przemawiał w Knowley a Austin Chamberlain w Birmingham.

Baldwin zaczął od noty niemieckiej z dnia 24 b. m. podkreślił z zadowoleniem oczywiste pragnienia większości narodu niemieckiego prowadzenia w dalszym ciągu rokowań.

Te pragnienia narodu niemieckiego odzwierciedla, zdaniem premiera, właśnie ostatnia nota Rzeszy, wręczona w Paryżu. Baldwin stwierdza jej ton pojednawczy i wyraża wiarę, że dobra wola przyswieca zarówno rządowi niemieckiemu, jak i sojusznikom z siłą znacznie większą, aniżeli dzieło się to kiedykolwiek od czasu wielkiej wojny. Stabilizacja stosunków w Europie jest pożądana nie tylko z politycznego punktu widzenia, lecz że leży ona również w interesie przemysłu i w interesie gospodarczym wogóle.

Premier chciałby mieć pewność, że Francja życzy sobie również, aby Niemcy przystąpiły jaknajprędzej do Ligi Narodów. Gdy cel ten zostanie osiągnięty Europa znajdzie nowe i lepsze koniunktury do rozwiązania swych zadań.

Austin Chamberlain zaczął od uwagi, że pakt gwarancyjny nie może być pojmovany jako narzucający zobowiązania, nie ciążące jeszcze na państwach, które podpisały statut Ligi. Minister wita wytknięte w odpowiedzi niemieckiej dwa problemy, wiążące się w pakcie gwarancyjnym w jedną całość z kwestją przystąpienia Niemiec do Ligi. Należy przyznać, mówił minister, że Niemcy ciągle jeszcze są pełne obaw, gdy mówią o swej groźnej sytuacji, w której znalazły się jako naród rozbrojony między zbrojnymi sąsiadami. Jednakże Niemcy będą miały prawo żądać całkowitego wysłuchania ich poglądu na sprawy, wynikające z takiego stosunku Niemcy, dopiero wtedy, gdy staną się członkami Ligi Narodów. Wówczas Niemcy będą mogły przedstawić otwarcie swoje zapatrywania na sprawę rozbrojenia, przewidzianego przez statut Ligi Narodów, nie uciekając się przy zetknięciu z wielkimi mocarstwami do niepotrzebnej gry na zwłokę. Długa w istocie jest jeszcze przed nami droga, po której kroczymy, dążąc do zapewnienia Europie pokoju. Jednakże na drodze tej czynimy postępy. Musimy przyznać i przyznaje to zresztą Francja, że od takiej pacyfikacji Europy dzieli nas trzy etapy, którymi są: bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie.

Polsko-litewskie rokowania w Rydze w sprawie wymiany więźniów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj rozpoczęły się w Rydze rokowania między delegatami polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany więźniów. Ze strony litewskiej bierze udział p. Słupas, ze strony polskiej pp. Rymowicz i Sudowski.

W więzieniach Kowieńskich przebywa obecnie do 40 Polaków, pozostających tam w strasznych warunkach. Władze nasze posiadają pewną liczbę litewskich dywersantów, którzy przeszli granicę polską dla rabunku. Czynniki miarodajne wyrażają nadzieję, iż tym razem wymiana więźniów dojdzie do skutku.

Przedstawiciele Ligi Narodów przy określaniu granic portu gdańskiego w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rzeczoznawcy Ligi Narodów, którzy brali udział w określaniu granic portu gdańskiego w Gdańsku w drodze powrotnej z Gdańska do Genewy przybyli do Warszawy.

Członkowie delegacji przyjęci wczoraj przez generalnego dyrektora poczt i telegrafów p. Moszczyńskiego, który podejmował ich śniadaniem. Następnie delegacja zwiedziła miasto i radio stację warszawską. Wczoraj wieczorem członkowie delegacji wyjechali do Genewy.

Wiadomości polityczne.

Dowiadujemy się, że mimo feryj letnich w najbliższym czasie odwołanie sekcji dla spraw województw wschodnich przy Radzie Ministrów. Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie sprawa rewizji postępowania administracyjno-karnego w województwach wschodnich.

Z Berlina donoszą: Dyrektor ministerjal- Rose oświadczył w sprawie konfliktu celnego z Polską, iż rząd niemiecki spodziewa się pomyślnego zakończenia nieporozumień, ponieważ obie strony są wzajemnie zainteresowane w eksporcie. Polska jest gotową do nowych rokowań, z czego wynika, że Niemcy wszystkie swoje rokowania zamierzają prowadzić w dalszym ciągu.

Dzienniki niemieckie umieszczają pod wolnymi tytułami wiadomości o wydaleniu polskich optantów z Niemiec oraz o represjach rządu polskiego w stosunku do optantów niemieckich.

Wiadomości te podają fałszywe cyfry zarówno optantów polskich jak i niemieckich, wymieniając cyfry pierwszych na 1.000, gdy w rzeczywistości ilość optantów niemieckich nie dochodzi 500. A znów zmniejszają tendencyjnie ilość optantów niemieckich na 15.000, gdy jest ich naprawdę 35.000.

Wiadomości te w formie komunikatu cytują wszystkie dzienniki, gdyż uważają to za propagandę przeciwko Polsce w związku z rokowaniami handlowymi i politycznymi dotyczącymi spraw emigracyjnych i optantów.

„Sozialdemokratische Parlamentsdienst” organ zarządu stronnictwa socjal-demokratycznego w Niemczech ogłasza artykuł zapytujący rząd niemiecki, czy przedsięwzięto już odnośne kroki dla powstrzymania wyjazdu optantów niemieckich z Polski.

Rząd niemiecki nie uczynił jeszcze niczego, co by wskazywało, że jest przygotowany do przyjęcia większej ilości optantów. Powinno się zaprotestować przeciwko wprowadzaniu w błąd opinii publicznej i należy otwarcie powiedzieć jak się przedstawia kwestja optantów.

Pismo to podkreśla, że w tym wypadku chodzi o przerwanie akcji przyjmowania optantów niemieckich przez Rzeszę i to nie ze względów politycznych, która z kwestją optantów niema nic wspólnego.

Z Białorusi sowieckiej.

Pomnik.

Dla uczczenia pięćciolecia „Swoobodnej” Białorusi, Centralny Wykonawczy Komitet i sowiet narodowych komisarzy w Białorusi postanowili wzniesić w Mińsku pomnik wszystkim „krasnoarmiejcom”, którzy zginęli w czasie wojny sowiecko-polskiej w 1920 roku. Charakterystycznym jest w tem postanowieniu, iż pomnik wzniesiony będzie, nie dla poległych białorusi- now, ale dla obrońców całej Rosji sowieckiej (ATE).

Teatr Letni

Dziś

„Za oceanem”

operetka Gothow-Grüneke

Początek o godz. 8 m. 15.

Przegląd prasy.

Paryski „Matin” o reformie rolnej w Polsce. — Pełne optymizmu wynurzenia dziennika paryskiego. — Ucisk mniejszości polskiej w Niemczech.

Paryski „Matin” zamieścił artykuł wstępny, poświęcony świeżo uchwalonej w Polsce ustawie o reformie rolnej.

Artykuł ten jest, obok streszczenia zasad, oceną ustawy i określeniem rozmiarów przeobrażenia społecznego, któremu ulega wieś polska w miarę postępu tej reformy.

„Gazeta Warszawska” pisze, nawiązując do postępu ruchu ludowego, poruszonego przez wielki dziennik paryski:

W miejsce malowniczych dworców wyrastają nowe gospodarstwa średnie, podobne do ferm francuskich i temsamem nie tylko zewnętrzną typ życia zbliża się do tamtejszego, a patrząc na tak szybko zmiany krajobrazu, trudno się oprzeć przed wrażeniem sily, idącej od masy ludowej, która idzie naprzód z nieoczekiwanym rozmachem i podnieca się rozmaitymi nadziejami.

W ten sposób znajdują trzy miliony Francuzów, którzy czytają „Matina”, odpowiedź na niepokojące ich pytania, czy Polska tejeże i męnieje, czy też miota się w walkach wewnętrznych o rząz dochodzą do konkluzji, że Polska jutrzejsza będzie inną, niż tamta, znana z tradycji ostatnich dwustu lat.

O ucisku ludności polskiej w Niemczech pisano już niejednokrotnie.

Ostatnio „Warszawianka” ilustruje sytuację tych zapomnianych.

Ucisk szkolny, ucisk polityczny, ucisk ekonomiczny, słowem położenie straszne, wobec którego germanizacja przedwojenna jest ideałem liberalizmu i tolerancji. Niemcy postanowili sobie w ciągu najbliższych dziesiątków lat skończyć zupełnie z kwestją polską u siebie i w walce jej nie przeberają w środkach. Na papierze liberalna ochrona mniejszości, w rzeczywistości dotąd ani jednej szkoły Polskiej w Prusach Wschodnich, ani jednej godziny nauki języka polskiego lub religii po polsku. Wykupowanie ziemi z rąk polskich, a równocześnie tajne okólniki prezesów rejencji do landratów, czyniące ich obojętnymi, jeśli dozwolą na przejęcie kawałka ziemi w polskie ręce. Gnębienie każdego, kto się przynajmniej do polskości, podwójnym wymiarem podatków, odmawianie jakiegokolwiek kredytu, bezwzględna walka przeciw jednostkom, aby je zniszczyć. Banki polskie w liczbie kilkunastu nieczynne z powodu braku pieniędzy. Chłop polski, któremu koń pędnie, skazany na wyprzedanie się z ziemi lub ruinę, gdyż znikąd pomocy nie dostanie. Bieże w tej walce udział każdy Niemiec, przedewszystkiem każdy urzędnik, a władze otwarcie ją wspierają subwencjami.

Podczas, gdy rząd duński udziela ciągle zapomóg: Duńczykom, pozostałym w Szlezwigu, nasze społeczeństwo nie myśli nawet o pomocy materialnej dla Polaków w Niemczech, a rząd — o interwencji w ich obronę.

Smutny to objaw!

Przyjazd min. Skrzyńskiego do Chicago.

Dn. 25 lipca przybył do Chicago minister spraw zagran. Skrzyński. Na dworcu powitali go przedstawiciele miasta oraz kolonii polskiej.

Z dworca cały orszak udał się do ratusza, gdzie przyjął ministra burmistrz miasta, poczem odbyło się w sali rady miejskiej uroczyste posiedzenie.

Burmistrz miasta wygłosił przemówienie, powitalne, wyrażając radość z powodu przybycia do Chicago wybitnego ministra spraw zagranicznych Polski.

Minister Skrzyński odpowiedział na przemówienie burmistrza, poczem przyjął przedstawicieli prasy.

Wieczorem burmistrz m. Chicago wydał na cześć ministra Skrzyńskiego obiad, w którym wzięło udział wiele wybitnych osobistości. W czasie obiadu wygłosili przemówienia burmistrz m. Chicago, senator Dennine, senator Lewis, członek kongresu Kunz i redaktor Skolski w imieniu Amerykanów pochodzenia polskiego. Burmistrz usprawiedliwił nieobecność wiceprezydenta, gen. Dawesa, który musiał pozostać w Colorado.

Minister Skrzyński podziękował burmistrzowi za serdeczne przyjęcie, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wielką rolę i udział Ameryki w oswojeniu Polski.

Na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej, w czasie którego odbyło się oficjalne powitanie ministra Skrzyńskiego, wygłosił minister Skrzyński mowę, którą przyjęto owacyjnymi oklaskami oraz okrzykami: „niech żyje Polska”.

Niemcy nie chcą przerywać rokowań.

Utrzymują się pogłoski, w kołach politycznych, że Minister Spraw Zagranicznych Stresemann zamierza być obecnym w czasie sesji jesiennej Ligi Narodów w Genewie, aby wejść tam w bezpośredni kontakt z Briandem i Chamberlain'em. Zamiarem bowiem rządu niemieckiego jest podtrzymanie rozmów na temat paktu ze względu na sytuację w jakiej się obecnie znalazły Niemcy i kwestję pomocy przy uzyskaniu nowych kredytów. (A. T. E.).

Przyjazd min. Mejerowicza do Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

30 b. m. przyjeżdża do Warszawy lotewski minister spraw zagranicznych P. Mejerowicz. Pobyt jego w Warszawie potrwa 2 dni.

P. Mejerowicz odbędzie szereg konferencji z ministrem Morawskim i innymi członkami rządu.

Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Niesienie podatku od wywożonej rudy żelaznej a nałożenie cła wywozowego na zboże.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którym po załatwieniu spraw bieżących postanowiono zawiesić całkowicie pobieranie państwowego podatku przemysłowego od eksportowych transakcji żelazo-rudowych.

Pozatem postanowiono uchwalić bezzwłocznie cła wywozowe na zboże.

Zmiana taryfy celnej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie Komitetu Celnego.

Na posiedzeniu tem omawiano sprawę zmiany taryfy celnej. Jak się dowiadujemy, zmiana ta ma pójść w kierunku specyfikacji taryfy celnej.

Układ francusko-hiszpański.

Dn. 26 b. m. przedstawiciele Francji i Hiszpanji podpisali układ w sprawie granicy stref wpływów francuskich i hiszpańskich w Marokku.

Oba kraje zobowiązały się przytem nie zawierać oddzielnego pokoju z Abd-el-Krimem, oraz, że udzielały sobie wzajemnie prawa ścigania nieprzyjaciela na swych terytorjach oraz prawa przelotu nad nimi. Co do rozgraniczenia stref francuskiej i hiszpańskiej ustalono modus vivendi, oparty na traktacie z 1912 roku, a zadawalniający wszystkie interesy tych państw.

Manifest Abd-el-Krima.

Dzienniki paryskie donoszą, że Abd-el Krim ogłosił manifest do Francuzów. W manifeste tym Abd el Krim twierdzi, że pierwszy rozpoczął operacje wojenne marszałek Lyautey. Teren wojny należy do Kabyłów i dlatego Abd-el-Krim apeluje do Francji, aby rozpoczęła rokowania pokojowe. Część dzienników paryskich kwestjonuje tę odezwę i naprzykład „Quotidien” uważa ten manifest za fabrykat przeznaczony dla celów propagandy. Pomimo to jednak propozycje Abd-el Krima należy rozważyć, gdyż służące one mogą jako wstęp do pacyfikacji Marokka.

W manifeste tym Abd el Krim wykazuje wielką pewność siebie, której w rzeczywistości nie posiada i najwidoczniej sam dąży do pokoju.

Smakosz literacki.

Znam Kazia. Jest to wielki literacki smakosz: prawie wszystkich autorów odsadziłby na kosz. — Zeromski?.. Et, nierówny, często ordynarny, czasem da scenę niezłą obok zgoła marnę. Reymont?.. Płytki. Po wierzęchu tylko życie chwytą. To fotograficzna płyta. Sieroszewski?.. Doktryner. Gdzież mu do Dumasa? Bandrowski?.. Et, sam nie wie, kiedy myślą basa. A teatr? Boże wielki! Czyż to dla smakosza? Nie bywam, bo szkoda grosza. Fredro stary, naiwny, a Bałucki durny. Wypiański — publicysta, Słowacki — koturny. Zresztą, grać niema komu. Gdzież mamy Garrika? A choćby Sarę Bernhard czy się tu spotyka!

Wczoraj widziałem Kazia — w tinglu. Bił oklaski, ryczał, świetnie się bawił. Był sobą, bez maski.

Benedykt Hertz.

Z Kowna.

Trybunał najwyższy przeciwko prezydentowi.

KOWNO, 25.VII (tel. własn.) Członek trybunału najwyższego p. Januajtis, z rozkazu p. prezydenta republiki został mianowany prezesem łoniewieskiego sądu okręgowego. Powodem tej degradacji była opozycja p. Januajtisa wobec rozkazu ministra sprawiedliwości noszenia tog i czapecki podczas rozpraw sądowych. Wobec usunięcia p. Januajtisa trybunał też się wypowiedział przeciwko temu rozkazowi. Obecnie p. Januajtis złożył podanie do trybunału o przyjęcie go na poprzednie stanowisko. Podanie zostało przyjęte, przez czł. trybunału p. Remera.

Incydent ten podkreśla opozycyjne stanowisko trybunału najwyższego w stosunku do rozkazów prezydenta.

Pałac dla Prezydenta.

KOWNO, 25.VII (tel. własn.) Min. spr. wewnętrznych opracowuje projekt budowy pałacu dla Prezydenta republiki. Pałac ma być wybudowany na górze Witówce, gdzie dotychczas urządzano wystawy.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Wielki pożar w Dorpacie.

TALLIN. 27.VII. (tel. własn.) W nocy 25 b. m. w Dorpacie wybuchł ogromny pożar. Spaliły się dwa 3-piętrowe domy. Straty obliczają na kilka milionów.

Podróż posła greckiego w S.S.S.R.

TALLIN. [27.VII. (tel. własn.) 25 b. m. przyjechał z Moskwy do Tallina poseł grecki w S.S.S.R. p. Nawridus. Po trzydniowym pobycie w Tallinie poseł uda się do Rygi.

Manewry Sowieckiej marynarki

TALLIN. 27.VII. (tel. własn.) 6 wojennych okrętów Sowieckich odbywają manewry morskie niedaleko od brzegów Estonji. Z Gungerburgu wiadę je gołem okiem.

Odpowiedź.

Szanowna Pani! To jest reumatyzm. A zatem uczyni Pani najlepiej zamykając szczerne drzwi podczas wiatru wschodniego. Byłoby o wiele lepiej nie używać wcale drzewa sandałowego. Podczas pełni księżyca stan chorych zawsze się pogarsza. Zjawisko to daje się zauważyć nie tylko u Pani, lecz u wszystkich chorych. Stanowi to cechę tej choroby. Jak wiadomo, z pełnią księżyca mają związek: tęsknota, reumatyzm, sztuka rymotwórcza oraz przyływ i odpływ morza.

Podobnie jak to miało miejsce u Radhiki, cierpienia Pani powiększają się w nocy. Wówczas jednak nie było dobrych lekarzy — obecnie zaś mamy lekarzy wbród. A zatem radzę Pani zapytać się niezwłocznie redaktora o mój adres i odcieć pod moją opieką lekarską.

...Nowoupleczony lekarz

„Dziwne przymierze”

W Konstancyowie - Świeciańskim miejscowy dzierżawca majątku wypowiedział pracę pracownikom Piotrowi i Stanisławowi Wierzbickim w marcu b. r., nie zachowując przepisowego terminu, przewidzianego w umowie zbiorowej, a nawet i nie wydał należnych tymże jeszcze świadczeń za 1924/25 rok służbowy. Pokrzywdzeni skierowali sprawę na Komisję Rozjemczą. Pan Głuszkowski, czując, że zatarg może przybrać niepomyślny dlań obrót — groźbą, postachem i obietnicami skłonił swoich b. pracowników, aby ci sprawę załatwili polubownie, przyczem przyrzekał p. Głuszkowski wobec Komisji Rozjemczej wydać zaległe świadczenia Wierzbickim do 1 lipca. W tym to dniu, t. j. w dniu otrzymania należnych im świadczeń mieli opróżnić zajmowany przez nich dworski lokal. Poczciwi kmiotkowie myśleli iż mogą zaufać uroczyscie danemu przyrzeczeniu i oczekiwali spokojnie wypełnienia zobowiązań. Atoli p. Głuszkowski postarał się pocichu o tytuł wykonawczy i nie spełniwszy danej obietnicy co do wyrównania świadczeń, przy pomocy komornika zmusił Wierzbickich do natychmiastowego opróżnienia mieszkania, narażając jednocześnie tych-że na koszt po 14 zł. każdego. Nieszczęśliwi, nie wiedząc gdzie się udać po pomoc doraźną, zwrócili się do miejscowego proboszcza w Konstancyowie, który posiadał wolny lokal, pozostawiony przez b. władze okupacyjne niemiecckie. Biedni ludzkie mniemali, iż ksiądz, jako wykonawca cnót chrześcijańskich, da im żadaną pomoc i udzieli schronienia.

Alłici „duszpasterz” nie odmówił im wprawdzie udzielenia pomieszczenia, lecz zażądał od eksmitowanych ordynariuszusi, aby ci wzamian za udzielenie mieszkania dobrowolnie rzekli się wszelkich świadczeń przy-

rzeczonych im uroczyscie przez p. Głuszkowskiego.

Odwolujemy się do opinji Władz duchownych i pytamy, czy fakt powyższy jest im wiadomy i czy postępowanie księdza proboszcza w Konstancyowie-Świeciańskim zgadza się z podstawowymi zasadami moralności chrześcijańskiej. Należy dodać, że gdy powyżsi ordynariusze, zmuszeni okolicznościami, zgodzili się na propozycje księdza, ale następnie po porozumieniu się ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych skierowali sprawę do sądu pokoju, ksiądz proboszcz kazał im natychmiast opróżnić zajmowane mieszkanie, za to, iż niedotrzymują danego przyrzeczenia i „niepokoją” p. Głuszkowskiego. Uważamy iż fakt ten powinien być surowo potępiony przez wyższe Władze Duchowne, które w imię niepodkopywania autorytetu duchowieństwa winny zabronić na przyszłość ks. prob. w Konstancyowie mieszania się do podobnych brudnych interesów.

Sochacki.

Teatr Polski

Występy **Al. Zelwerowicza.**

Dziś

„HAU-HAU”

komedia Hodgese'a i Percyval'a.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Jutro premiera

Ciemna plama

komedia Nadelberga i Prostera

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

Akuszerka-masażystka

M. BRZEZINA.

ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Rabindranath Tagore.

Dwa wyjaśnienia

1.

Nabini Goshy mieszka tuż obok naszego domu, można powiedzieć, że obydwa domy mieszczą się niemal w jednym budynku.

Nigdy nie wychodzę na nasz dach, nie stoję też nigdy przy oknie. Żawsze jestem zajęta swoją domową pracą. Najstarszego syna Nabina Goshy'ego imieniem Mukunda nie oglądałam nigdy.

Alie czemu Mukunda Goshy gra na flecie? Grywa zrana, następnie w porze obiadowej, wreszcie wieczorem. Z mego pokoju słycać wszystko bardzo wyraźnie. Nie jestem ani poetką, ani też redaktorem gazety i przeto nie mogę wyrazić swoich myśli w sposób właściwy. Wczesnym

rankiem lzy ronię, w porze obiadowej i wieczorem powtarza się to samo. Niekiedy mam wrazenie, jakoby musiała porzucić dom rodzinny i pójść...

Teraz pojmuję, dlaczego Radhika rzekła do swojej przyjaciółki ze smutkiem na obliczu:

„Kochana przyjaciółko, powiedz mojemu Shayamie, żeby nie grał na flecie...”

„Mogę również zrozumieć, dlaczego Chandi Das śpiewał:

„W krainie, gdzie fletów niema — tam chciałbym pójść...”

— Lecz wy, szanowni czytelnicy, czyście zrozumieli smutek serca mego?

Odpowiedź.

Mimo, że nie jestem gospodynią domu — zrozumiałam to. Mówiąc o twarciu, jestem mężczyzną. Obok mego domu mieści się klub koncer-

towy. Jeden z członków tego klubu, młody człowiek, zaczął niedawno grać na flecie. Od samego rana do późnej nocy ćwiczy się na flecie. Teraz idzie mu już nieco lepiej, gra już teraz tylko o jakie pół tonu za wysoko. Życie uprzykrzyło mi się do reszty: w domu wogóle nie mogę pozostać. Doskonale mogę zrozumieć, dlaczego Radhika mówiła: „Kochana przyjaciółko, powiedz mojemu Shayamie, żeby nie grał na flecie...” Kto wie, czy Shayama nie chciał wienczas nauczyć się nowej arji. Rozumiem też, dlaczego Chandi Das śpiewał: „W krainie, gdzie niema fletów, tam chciałbym pójść...”

Jest bardzo możliwe, że Chandi Das miał w sąsiedztwie klub koncertowy. Nie jest również wykluczone, że młodzieniec, nieustannie ćwiczący się na flecie, nazywa się Mukunda Goshy.

...Miłośnik muzyki.

II.

Co się ze mną dzieje? Co za ból owładnął mną! Straciłam sen, apetyt i spokój! Od czasu wzdrygam się. Znieść nie mogę teraz wachlarza drzewo sandałowe nie wywiera już na mnie żadnego wpływu. Świeży powiew wiatru ochładza cały świat, jedynie ja, nieszczęśliwa, powiadam swojej przyjaciółce: przymknij drzwi!

Gdy moje koleżanki czule mnie dotykają, jestem przestraszona. Kto wie, czy zaznam kiedyś spokoju w życiu mojem... Piękna pełnia księżyca sprawia wszystkim wielką radość, mnie natomiast podwaja boleść.

Jaydova miał na myśli taką samą nieszczęśliwą, jak ja, gdy pisał niektóre swe poezje... Ze mną jest to samol w nocy jednak rzecz ma się o wiele gorzej.

Co się ze mną dzieje?..

Sprawa reformy rolnej.

Pod mianem reformy rolnej ogólnie rozumie się rozparcelowanie większych obszarów i stworzenie możliwie dużej liczby gospodarstw chłopskich średniej wielkości.

Jeśli jednak chodzi o poprawę stosunków rolniczych, to pojęcie reformy należy znacznie rozszerzyć.

Poza całym szeregiem innych kwestyj na plan pierwszy wysuwa się komasacja i zapobieganie podziałowi dobrych gospodarstw włościańskich.

Znaczenie komasacji wieś już rozumiała i niema prawie zjazdu rolniczego, któryby w tym kierunku nie wysuwał swych postulatów. Przeważnie słyszy się narzekania, że scalanie gruntów posuwa się zbyt wolno. Gdy się jednak wie, jak bardzo skomplikowana jest ta sprawa i w praktycznym przeprowadzeniu łatwo zrozumieć, że prace komasacyjne nie mogą być przeprowadzane zbyt pośpiesznie, zwłaszcza że niekiedy scalać wypada grunty sąsiadujących ze sobą wsi poplątane w szachownicę.

Ze sprawą racjonalnej gospodarki wiąże się inne zagadnienie — zbyt nierozdrabnianie gruntów. Podział kilkomorgowego gospodarstwa między kilkoro dzieci i powstanie karłowatych gospodarstw jest sprawą codzienną. Zapobieżenie tej tradycji napotyka wielkie trudności. Choćby nawet rodzice dzielić nie chcieli — żadne z dzieci nie chce brać ciężaru spłaty rodzeństwa na siebie i dzieci bądź wymuszają na rodzicach podział, bądź przepędzają go same.

Należałoby wzmocnić agitację przeciwko tworzeniu karłowatych gospodarstw przez odpowiedzialne organy z racjonalnej, namawiając młodzież włościańską do imania się rzemiosła, co skutecznie pozwoliłoby wyprzeć z miast element niepolityczny.

Jeżeli chodzi o ustawowe zapobieganie tworzeniu się gospodarstw karłowatych — kto wie, czy nie najskuteczniejszym środkiem byłoby wprowadzenie wzorem Niemców — zakazu budowania osiedli bez pozwolenia odpowiedniego urzędu.

Zapisy hipoteczne nie trudno obejść — trudno wytrzymać w jednej izbie kilku bratowemu.

Konsekwentne stosowanie zakazu zapobiegłoby szkodliwym gospodarzom podziałom gruntu przyczyniając się do uzdrowienia drobnych gospodarstw.

Z pogranicza.

Nieudany rabunek.

W rejonie miejscowości Nowy Młynek powiatu Wilejskiego, w dniu 22-go b. m. 30 włościan z pobliskich wsi od granicy pod osłoną żołnierzy bolszewickich z karabinami maszynowymi przeszli na nasze terytorium i rozpozcieli kosić łąkę.

Przy pojawieniu się naszych żołnierzy dali kilkanaście strzałów, na szczęście nikogo nie raniąc, i zbiegli, pozostawiając siano. (x).

Z Chin.

Chińska konferencja.

MOSKWA, 25.VII. (tel. wł.). Centralny komitet partii Homindan w Kantonie, wydał komunikat, w którym wyzywa ludność do zwołania ogólnie chińskiej konferencji w Pekinie. W konferencji wezmą udział wszystkie organizacje, które walczą o zniesienie układów krzywdzących chińczyków. Przystępując do konferencji rozpocznie się w początkach sierpnia.

Gen. Feng nie zgadza się na Londyn.

MOSKWA, 25.VII. (tel. wł.). Gen. Feng wysłał depeszę do rządu Pekinjskiego, w której stanowczo protestuje przeciwko wyznaczeniu Londynu miejscem zwołania projektowanej konferencji. Feng domaga się też nienaruszalności 13 punktów opracowanych przez szanghajską izbę handlową.

W Chinach zapowiada się głód.

MOSKWA, 25.VII. (tel. wł.). Z Pekinu donoszą, że prowincji Chube grozi głód. Takie same doniesienia napływają z prowincji Churzw, gdzie zasiewy ogromnie ucierpiały od deszczów. W Chinach już organizują komitety pomocy głodnym. Sytuacja w prowincji Churzw jest bardzo poważna. Rząd posyła 20,000 dolarów na pomoc głodującym.

Wielki pożar.

W sobotę 25.VII. o godz. 8 wybuchł pożar we wsi Procejkowo, gminy Grodeckiej. Spaliło się 50 budynków, w tem 16 mieszkalnych. Straty wynoszą około 50,000 złot. Wypadkowo na miejscu byli inż. Budarewicz i p. Augustowski z Sejmiku, którzy mając samochód, zaalarmowali straż ogniową w Gródku i osobiście kierowali całą akcją, zatrzymując ogień w środku wsi. Sejmik udzielił pogorzelcom doraźnej pomocy.

W Gródku powołano komitet pomocy.

W związku z powyższym zastępca Delegata Rządu p. Olgierd Malinowski w drodze porozumienia z Dyrekcją Ubezpieczeń spowodował wydelegowanie na miejsce pożaru przedstawicieli Oddziału Wileńskiej Dyrekcji Ubezpieczeniowej w osobach p.p. Stanisława Chodacawicza i Anatola Objewicza, celem zbadania faktycznego stanu rzeczy i zorganizowania natychmiastowej pomocy w gotówce. (x).

Polskie strażnice — celem napadów sowieckich.

Według nadchodzących z pogranicza informacji, w całym szeregu napadów, dokonanych na polskie strażnice korpusu ochrony pogranicza, stwierdzono udział żołnierzy sowieckich. W związku z ostatnim napadem, dokonany przez dywersantów na strażnicę K. O. P. koło Zahacia, zorganizowana akcja pościgowa przez czynniki bezpieczeństwa zakończyła się niepowodzeniem, a to z tego względu, że uciekającym bandytom przysięła z pomocą pograniczne władze sowieckie, które puszczaly rakiety świetlne, umożliwiając w ten sposób bandytom orientowanie się w nocy. Bandyci uszli bezkarnie.

Mobilizacja band dywersyjnych.

Jak donoszą z Mińska, kierownik band dywersyjnych na bolszewickim pograniczu, Szmulski, wydał rozkaz do podległych sobie organizacji na pograniczu polskim, w którym mówi m. in.: „Towarzysze! Zbliża się rocznica powstania naszej organizacji bojowej. Cztery lata temu tarzysze założyli organizację pod nazwą, „Sojuz krestjanskoj samozaszczity” i wystąpili do walki z rządem jaśnie pańskim. W związku z tem na sierpień został wyznaczony uroczysty obchód członków band dywersyjnych, na którym wygłoszone zostaną przemówienia wybitnych działaczy partii komunistycznej.

Los optantów polskich.

Rząd niemiecki przygotowuje sankcje wydalenia w dniu 1 sierpnia wszystkich optantów polskich do Polski. Rząd berliński wydał oficjalny komunikat do prasy, w którym zrzuca z siebie nie tylko odpowiedzialność za wydalenie polskich optantów z Niemiec, i oświadcza, że zawsze stał na stanowisku, iż optanci niemieccy mogą opuścić Polskę, jeżeli chcą, nie mają natomiast obowiązku uczynić tego. Rząd polski stanął odrazu na stanowisku, że optanci niemieccy obowiązkowo muszą w przepisany terminie emigrować. Stanowisko Polski zostało uznane za słuszne przez holendra Kaarnebeke, prezydenta międzynarod. Sądu Rozjemczego.

Z Rosji Sowieckiej.

Niewdzięczni Polacy.

„Młot” drukuje korespondencje z Kaukazu, opisując życie tamtejszych Polaków. Korespondent, niejaki Kempinski, skarży się, że ludność polska w Stawropolu obojętnie, lub nieufnie odnosi się do tamtejszej pracy kulturalnej organizowanej przez komunistów. Między innymi ów korespondent pisze: „Zle stoi u nas praca. Władza radziecka robi co może, by pomóc Polakom budować swą robotniczą kulturę, a oni u nas nic nie robią”. (A.T.E.).

Polscy chłopci — nie dają się.

W związku z programem komunistów społeczeństwa polskiego, pod pozorem nadawania autonomicznych praw samorządu mniejszościom narodowym w sowieckich utworzona została, niedawno we wsi Zoln w okręgu korońskim na Wołyniu sowieckim polska rada wiejska (sielsowiet).

Na uroczystość otwarcia tej rady w celach propagandy zgromadzono ze wszystkich okolicznych gmin chłopów polskiej narodowości, gdzie skorzystawszy z liczebności, przeprowadzono rezolucję, mówiącą o „wdzięczności” polskiej dla władzy sowieckiej za jej politykę narodowościową. Na tym doraźnym wieceu wygłoszono antypolskie przemówienia i obrazliwie dla państwa polskiego. Gdy chłopci zaczęli szemrać, zebranie po odczytaniu sfabrykowanej rezolucji, rozpedzono przy pomocy kawalerji G. P. U. Byli ranni.

Sawinkow na ekranie.

MOSKWA, 25.VII. (tel. wł.). W Rosji Sowieckiej ma być wyświetlony nowy obraz: życie Sawinkowa — pod tytułem „Niepotrzebny bohater”.

Zbrojenie.

Rząd sowiecki rokuje z firmami japońskimi i holenderskimi o dostawę dalekonośnych dział dla czerwonej armji. W dokach nikolajewskich rozpoczęto budowę łodzi podwodnych o szybkości 24 węzłów. Dwie łodzie tego typu pełnią już służbę na morzu Czarnym. Sowiecki sztab generalny przedsięwziął już kroki, celem wysłania delegatów na manewry obcych flot (A.T.E.).

Proces o ludożerstwo.

Z Rostowa nad Donem donoszą że sąd miejscowy skazał Sierostannikową zam. we wsi Biała Głina pow. Salskiego, na 10 lat więzienia za lu-

dożerstwo, popełnione w 1921 roku. Oskarżona zamordowała i następnie zjadła 9 osób w tem 6 io dzieci. Dziwnie prędko funkcjonują sądy sowieckie — dopiero po upływie 4-ch lat.

Licytacja inwentarza Romanowów.

„United Press” donosi: Napływ kandydatów do licytacji b. inwentarza carskiego w Petersburgu jest tak wielki, że musiano sporządzić listy, do których wpisują się zainteresowane w kupnie osoby. Na sprzedaż wystawiono rozmaite przedmioty i ubrania carskie, między in. 100 sukien carowej, zwłaszcza kosztowne toalety dworskie.

Pozatem także liberję lokajską a nawet i strusie pióra.

Widocznie bolszewicy bardzo potrzebują gotóweczki na „robotę” międzynarodową, gdyż nadzwyczaj tanio wyprzedają carskie rzeczy. Zależy im na czasie. Szczególnie tanio oceniono porcelanę i kryształy.

Wydawanie paszportów „nansenowskich”.

Ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że paszporty nansenowskie to jest ustanowiono przez Nansena jako delegata Ligi Narodów do spraw rosyjskich, wydawane są byłym obywatelom imperjum rosyjskiego, którzy nie mają obecnie żadnej przynależności państwowej a nie chcą być obywatelami sowieckimi. Warunki otrzymania paszportów nansenowskich są analogiczne do warunków wymaganych przy wydawaniu zwykłych paszportów zagranicznych dla obywateli polskich (te samo opłaty, te same uzasadnienia wymagane przy podaniach o ulgi przy opłatach).

Paszporty nansenowskie wydawane są jedynie na wyjazd z kraju i posiadacze ich, którzy pragną powrócić do Polski, muszą uzyskać od władz administracyjnych wize powrotne. Obcokrajowcy niezamożni, którzy wyjeżdżają z Polski bezpowrotnie, mogą otrzymać paszporty nansenowskie bezpłatnie.

Warunkiem wydania wize powrotnej jest, aby obcokrajowiec mieszkał w Polsce przynajmniej od 6 miesięcy. Wyjątki są uwzględniane. Obcokrajowcy, którzy wyjechali za paszportem nansenowskim bez wize powrotnej, a którzy pragną powrócić do Polski, muszą uzyskać w odpowiednim konsulacie polskim zagranicą wize na przyjazd do Polski. (A.T.E.).

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Wydobywanie „Kaszuba”.

Prace nad podniesieniem korpusu „Kaszuba” posuwają się naprzód. Roboty narazie zostały ukończone założeniem pasów, przy których pracować będą dwa wielkie dźwigi i jeden mniejszy.

Nasi nurkowie pod komendą por. Jacynowicza, spełnili doskonale swoje zadanie. Pracowało trzynastu nurków, Zawodowych nurków było trzech resztę stanowili uczniowie specjalnych kursów.]

W ciągu 50-lu godzin pracy pod wodą, prowadzonej w b. trudnych warunkach, udało się wreszcie założyć pasy. Nurkowie pracowali nie widząc, posługiwali się jedynie dotykem. Prace utrudniało żelaztwo, pochodzące ze strzaskanego okrętu.

Podróż Ministra Handlu i Przemysłu po Małopolsce Wschodniej.

Pan Minister Handlu i Przemysłu inżynier Klerner, podczas podróży po Wschodniej Małopolsce w towarzystwie nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego p. Wojewody Moskałewskiego, Prezesa Lwowskiej Izby Skarbowej p. Wejufolda, Dyrektora Departamentu Górniczego p. Świętochowskiego oraz urzędnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Tomorowicza dokładnie zaznajomił się ze stanem gospodarczym salin panstwowych i kopalni soli potasowych w Kałuszu, oraz zwiedził kopalnię gazu ziemnego w Daszowie i kopalnię ropy w Bitkowie. (A.T.E.)

Nowa dyrekcja teatrów lwowskich.

Dyrektorem teatrów lwowskich został mianowany p. Henryk Hertz-Barwiński. Przed dwoma laty p. Barwiński był dyrektorem teatru miejskiego w Łodzi i postawił go na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Zależność jednak od magistrackiej komisji teatralnej, złożonej z ludzi, zupełnie obcych sztuce, a narzucających się z radami i wskazówkami, zniechęciła p. Barwińskiego i skłoniła do rezygnacji. Ostatnio był on reżyserem teatru „Bagatela” w Krakowie, gdzie odznaczył się świetnym wystawieniem szeregu wartościowych utworów dramatycznych.

Starsi bywalcy teatralni m. Wilna pamiętają zapewne żonę obecnego dyrektora teatrów lwowskich, p. Lonię Barwińską, która należała do zespołu p. Nuni Młodziejowskiej. P. Barwińska zalicza się obecnie do gwiazd teatralnych w Małopolsce.

Z zagranicy.

Drożyna w Anglii.

Drożyna środków żywnościowych jest dla Anglii problemem również ważnym jak bezrobocie. Indeks cen spadł od 1921 r. do czerwca 1923 r., od tego czasu zaś powoli ponownie wzrasta. Dla rozwiązania tego zagadnienia wyłoniono t. zw. „The Conncil” która zaproponowała stworzenie urzędu zw. „The Food Conncil” zlo-

żonego z przedstawicieli wielkiego i małego handlu rządu i konsumentów. Celem tego urzędu byłoby: 1) kontrolować przemysł piekarniany, jako wywołujący całą drożyznę, 2) kontrolować młynarstwo, 3) dozorować dowóz mięsa mrożonego. Projekt ten nie spotkał się z uznaniem żadnej ze stron zainteresowanych. (A. T. E.).

Burza w Londynie.

Podczas burzy, która przeszła dn. 22 b. m. nad Londynem zupełnie niespodzianie zostały doszczętnie zrujnowane dwa domy. W jednym z domów znajdowała się grupa uczących się dzieci, które cudem ocalały. Upeły w Londynie dochodzą do 86 stop. Farenheita. Burza nie spowodowała jednak oczekiwanej ochłody.

Bezrobocie na Węgrzech.

Z pośród 224,000 zorganizowanych robotników było w czerwcu bez pracy 34,015 t. j. o 42 proc. więcej niż w maju b. r. Największą liczbą bezrobotnych przypada na przemysł żelazny (9734). Strata w zarobkach wynosi 31,044 miliony koron. (A. T. E.).

Miasta rosną w górę.

„New York Herald” donosi, że w Chicago przystępują do budowy garażu na 24 piętrze drapacza nieba. Auto dostawać się będą do swego garażu po ślimaku o łagodnym wzniesieniu. Zjeżdżać zaś na dół, pomoże im winda ciężarowa.

Zestawiając z tem w New-Yorku budowę olbrzymiego hotelu o 22 piętrach, który zmieści 3,000 osób, na najwyższym zaś piętrze teatr, a na płaskim dachu ogród wiszący, dochodzi się do przekonania, że życie w wielkich miastach wciąż się komplikuje, wymagając pomimo, a może wbrew wszystkim ulepszeniom i nowacjom, coraz większego natężenia uwagi, siły woli i nerwów.

Rozmowa z żoną p. Wilhelma Hohenzollerna.

Wejef—korespondent „International News Serwis” ogłasza rozmowę, którą miał z małżonką b. cesarza niemieckiego Wilhelma, Herminią. Żona ex cesarza oświadczyła, iż cesarz z powodu reumatyzmu w nodze nie może spędzać całego roku w zamku Doorn. Cesarzowa żywo zaprotestowała przeciwko pogłoskom jakoby ich stosunki wzajemne nie były najlepsze. Co zaś do tchórzstwa ex-kaizera, według słów jego małżonki, zarzuty te są niesprawiedliwe i całkiem nieuzasadnione. Wilhelm wyjechał do Holandji na skutek gwałtownych domagań się jego doradców, którzy nie chcieli pozwolić na pozostawanie cesarza na czele armji. Zarzuty tchórzstwa ex-kaizera są śmieszne, wobec człowieka, który mając prawą ręką bezwładną i o wiele krótszą od lewej, całą władzę trzymał w jednym ręku. Takiego człowieka nie można nazwać tchórzem. Małżonka ex-cesarza zapewnili korespondenta, iż udzieli mu jeszcze innych informacji celem rozproszenia błędnych opinii, która rozpowzechniły się na całą zagranicę.

Księgarnia

Wacława Mikulskiego

Wilno, Wileńska 25. Tel. 664.

na letnie wywczasy!

poleca wielki wybór powieści wybitnych autorów.

po cenach niższych

z 2.—, 3.—, 4.— i 5.— złp. na 50 gr., 66, 80, 95, 1,95 i t. d.

kupuje podręczniki szkolne używane

placąc najwyższe ceny oraz zamienia na nowe.

DOM HANDLOWY

W. i E. Szumańscy

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1
poleca w wielkim wyborze

DZIAŁ MĘSKI: Palta gabardynowe i gumowe, koszule jedwabne i zefirowe, kamizy, kołnierzyki, rękawiczki, laski, parasole.

DZIAŁ DAMSKI: Palta i kostiumy od najtańszych do oryginalnych modeli wiedeńskich i paryskich, suknie wiytowe i spacerowe, bluzki, szlaf-roczki, rękawiczki, parasolki, wykwintna bielizna.

Z powodu kończącego się sezonu ceny niższe. 5—3

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

Życie gospodarcze.

Czeski przemysł żelazny.

Czeskie fabryki żelazne otrzymały duże zamówienia w Rumunii i Jugosławii. Fabryki te również jeszcze w bieżącym roku mają wykonać roboty przy zakładaniu przedsiębiorstw naftowych w Polsce, oraz kilku gorzelni w Polsce i na Węgrzech (ATE)

Niemcy o stosunkach handlowych z Polską.

Prasa niemiecka podkreśla w związku z zatargiem z Polską, znaczne

podwyższenie w Polsce towarów, które były eksportowane z Niemiec. W Trzebieju mają jakoby leżeć znaczne zapasy towarów dla Polski. Eksporterzy ponoszą ogromne straty i zamierzają wspólną interwencję u rządu Polskiego.

Urodzaje w Bułgarii

Już pierwsze informacje o spodziewanych zbiorach uwydatniły możliwość dużego wywozu zbóż. W wyniku tego rozporządzeniem rządowym zniesiono zakaz wywozu zboża, oraz ograniczenia w handlu wewnętrznym. Urząd zaopatrzenia będzie zlikwidowany. Ceny zbóż upadły (ATE).

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Tydzień hebrajski. Żydowskie Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne „Tarbut” urządziło w całej Polsce „Tydzień hebrajski”. W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do województw okólnik, zawiadamiając, że czas, w ciągu którego miejscowe władze administracyjne mogą wyznaczyć dni dla urzędzenia wzmiankowanego Tygodnia Hebrajskiego przedłuża się do dnia 8 sierpnia r. b. (ATE).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Związek właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna i okolic zwrócił się do p. Prezesa Sądu Okręgowego, prosząc o dopuszczenie do Urzędu Rozjemczego do spraw najmu w Wilnie przedstawicieli tego związku w takiej liczbie, jaką mają w tym urzędzie związki kamieniczników i lokatorów. Żądanie swoje związek motywuje tem, że związek, reprezentujący kilka tysięcy drobnych właścicieli, nie może być pozbawiony swoich przedstawicieli w tej instytucji w której rozpoznaje się sprawy przeważnie drobnych właścicieli.

Tenże związek zwrócił się do Magistratu z prośbą o dopuszczenie jego przedstawicieli do komisji ustalającej ceny mieszkań, żąda przytem takiej liczby swych reprezentantów, jaką mają w tej komisji związki gospodarzy i lokatorów.

Należy spodziewać się że Magistrat uczyni zadość żądaniom związku.

RÓŻNE.

— Przyjazd Kierownictwa „Reduty”. W dniu dzisiejszym przyjechali do Wilna dyrektor Juliusz Osterwa, p. Mieczysław Limanowski i kierownik admin. Jerzy Kossowski wraz z Kierownikami poszczególnych działów technicznych. Sekretariat „Reduty” otwarty jest dla publiczności codziennie od godz. 4-ej do 6-jej ppół. w Hotelu Georg'a pokój № 5. Roboty około przebudowy i remontu teatru na Pohulance są w pełnym toku. (x)

— Ku czci poległego żołnierza Polskiego za Ojczyznę. W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11-jej odbyło się uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika ku czci poległego żołnierza Polskiego za Ojczyznę ufundowanego przez 3 kompanie pieszą 3 p. a. c. i 3 baonu baterji zenitowych.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych i społeczeństwa.

W zastępstwie Delegata Rządu przybył na uroczystość p. Stanisław Rzewuski — nacelnik wydziału administracyjnego przy Delegaturze Rządu w towarzystwie sekretarza osobistego Delegata Rządu p. Piotra Capego i majora Perkowskiego, oficera łącznikowego przy Delegacie Rządu.

Poświęcenia dokonał J. Eks. biskup Bandurski. (x)

— Rewizja metody obliczania kosztów utrzymania. Komisja do

badania wzrostu kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym uchwalila na swem ostatnim posiedzeniu wezwać Główny Urząd Statystyczny do rewizji i wprowadzenie szeregu zmian w dotychczasowej metodzie obliczania kosztów utrzymania. (ATE).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Utonięcia. D. 25 b. m. o godz. 21 m. 25, Franciszek Rogołowicz, (ul. Świełtina 8), zameldował, że w stawie Wojciechowskiego przy ul. Strycharskiej, utonęli podczas kąpiel: Andrzej Koluchin lat 45 i syn jego Wiktor lat 14. (Ogorkowa 12). O godz. 22 m. 30 na miejsce wypadku przybyła straż ogólna, jednak z powodu braku lodzi na stawie i dużej głębokości topielców nie odzyskała. Dalsze poszukiwania trwają.

— W niedzielę podczas kąpieli w Wilji naprzeciw mahometaniskiego meczetu utopił się Izrael Izraeli, pracownik fabryki futer firmy „Hursz”, (ul. Zwierzyniecka 18). Natychmiastowe poszukiwania doprowadziły do wyłowienia topielca przy moście Zwierzynieckim.

— Zaginiony. D. 26 b. m. o godz. 8 m. 30 Jadwiga Malicka (Sadowa 4), zameldowała policji, że brat jej Jan, lat 15, zam. w Porubanku, wyszedł z mieszkania w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zarządzone.

— Pożar. D. 25 b. m. o godz. 18 w mieszkaniu Zofji Sawko (ul. św. Mikołaja), zapaliły się szmaty od pozostawionego bez opieki komina. Zażewani 2 strażacy ogień w zardok u zgasił.

— Strzelanina. D. 25 b. m. o godz. 20 pijani żołnierze, znajdując się w mieszkaniu Aliny Wiszniewskiej (Adama Mickiewicza 48), dali kilka wiatolowych strzałów. Przybyli na miejsce wypadku patrol z oficerem na czele zlikwidował zajście.

— Przywłaszczenie. Szewc Marjan Drutel (ul. Nadleśna 9), przywłaszczył sobie buty wartości 75 złotych na szkodę Wacława Rossowskiego (Zamkowa 4).

— Podrzuć. W dniu wczorajszym przy ul. A. Mickiewicza 42, znaleziono męskie dziecko płci żeńskiej. Podrzućka odesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— Kradzieże. W nocy z dn. 24 na 25 b. m., w lokalu organizacji żydowskiej „Mizrachi” (Trocka 22) dokonano kradzieży za pomocą wyłamania zamku. Skradziono przesłania używane do modlitwy, firanki serwetki i w gotówce 45 zł. Ogólna strata 165 zł.

— Z mieszkania Janiny Epsztajn, (ul. Bonifraterska 2), skradziono rozmaite przedmioty ogólnej wartości 380 zł.

— D. 23 b. m. o godz. 8 rano, Jasiński Antoni, zam. we wsi Bojary, gm. Ruszańskiej, zameldował policji o kradzieży butów, marynarki i zegarka, dokonanej przez Wasilewskiego Stanisława, lat 13, (Objazdowa 8), sprawcę i przedmioty skradzione zatrzymano.

W niedzielę o godz. 23 m. 30 na dworcu osobowym skradziono Milrowiczowi Albinowi, zam. we wsi Kuliszki, gm. Worniańskiej, pow. Wileńsko-Trockim 80 dolarów, paszport amerykański i kufly bagażowe.

— D. 26 b. m. o godz. 19 na szkodę Magistratu m. Wilna dokonano kradzieży ogrodzenia urzędniczego przy ul. Połockiej. Kradzieży dopuścił się Kazimierz Kowalewski (Połocka 58).

— D. 26 b. m. o godz. 15 m. 10, Anna Aleksandrowicz, (Jerolimowska 19), zameldowała policji że skradziono jej odzież i bieliznę wartości 100 zł.

Na prowincji.

— Pożar. Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar, we wsi Łupienie, gm. Korzenieckiej. Spłonęła stodoła Andrzeja Zienkiewicza, w której znajdowało się 700 kg. konicznej i wóz. Straty wynoszą 600 zł.

— Tonął. Podczas kąpieli w jeziorze Berezwickim utonął posterunkowy komendy pow. Dziśnieńskiego. Strzyżko Jan.

— Podczas kąpieli, w okolicach wsi Orki, gm. Mierskiej utonął w jeziorze Anyszko Franciszek, lat 10 (l)

Teatr i muzyka.

— Występy Aleksandra Zelwerowicza. W Teatrze Polskim dziś po raz ostatni bawić będzie publiczność doskonała i sensacyjna komedia angielska „Hau-Hau” z Al. Zelwerowiczem, odwarżającym postać tytułową (szlacha „Hau-Hau”). Ten znakomity artysta, nadający każdej odzwiercianej przez siebie postaci pełną szczerą talentu, nacechowaną przednim indy dualnym humorem, jest codziennie przedmiotem owacji. Świełtnemu artyście doskonale sekundeje cały zespół naszego teatru.

— Jutrzejsha premiera „Ciemnej plamy”. Ostatnią kreacją Al. Zelwerowicza u nas będzie postać zdzieciniałego artystokratty w „Ciemnej plamie”, pełnej humoru krotochwili Kadelburga i Prostra, granęj z ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. Al. Zelwerowicz za bawi u nas już tylko dni kilka.

— Teatr Letni. Operetka „Za oceanem” jest tradycyjnym widowiskiem, mającym wszelkie zalety faktury starszej, kłedy od operetki wymagano przedwzrostkiem pięknych, lekkich melodji i dowcipnego libretto. Te zalety posiada operetka „Za oceanem”, malowniczo wystawiona przez art. mal. p. Karnieja, a ślicznie granę przez cały zespół naszego Teatru, który, jakkolwiek przezprzadzony, posiada w tej operetce doskonały ansambl, zasługa to przede wszystkim reżysera K. Kruglowskiego. Dziś w dalszym ciągu „Za oceanem”.

— Występy w operetce. Teatr Letni pozyskał na m. sierpień występy doskonałego artysty i reżysera T. Wołowskiego, oraz primadonnę operetki: Krakowskiej, Lwowskiej, a ostatnio Katowickiej p. Celińska, para świetnych artystów rozpocznie występy w przyszłym tygodniu.

Rozmaitości.

Co kupują amerykanie w Paryżu.

Przy stosunku dolara do franka jak 21 do 1 mogą bogaci a nawet średnio zamożni Amerykanie żyć i używać za bezcen w krajach o walucie frankowej. To też w tym roku obrzytnie fale turystów napływają do Francji, Paryż jest formalnie zielony yankesami.

Co też kupują goście zamorscy w stolicy nadsekwanej. Statystyka izb handlowych za rok 1924 daje o tem pewne pojęcie. Amerykańki kupują konfekcje, perfumy i artykuły mody paryskiej, ich mężowie — antyki i stare meble.

Panowie wydają dużo więcej na swe zakupy, niż panie. Mebli i antyków wywieziono do Ameryki za 220 milionów franków konfekcji damskiej — za 175 mil. franków.

Rząd Stanów Zjednoczonych żąda zwrotu długów wojennych od Francji, obywatela amerykańscy wydają w Paryżu pieniędże zarobione na dostawach dla Francji.

Taką jest ironiczna logika obrotów handlowych.

Kącik homorystyczny.

Nauka ostrożności.

— Podziwiam, co się stało z twym synem. Dawniej nie mogłeś go trzymać w swoim składzie porcelany, bo nie było dnia, żeby czegoś nie stłukił. A teraz nigdy żadnej szkody nie robi.

— Jeszczeby też! Na pół roku oddałem go do fabryki bomb.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1—3 po poł.

Kto kupuje lub sprzedaje majątki, lasy, domy, może to uczynić bez pośredników, drogo kosztujących, opłacając 2 zł. za każdorazowe ogłoszenie w piśmie bardzo poczytnym „KURJERZE WILEŃSKIM”.

Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowymi

a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i tracić drogiego czasu nadaremno, — znajdzie wszelkie informacje w księdze „WILNO”, kiedy i do kogo udać się należy.

Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno” ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 zlot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Księgi”, ul. Garbarska 1, m. 23.



Na sezon obecny sztuczne wody mineralne.

Ems, Vchy, Karlsbad i inne

oraz chłodzące napoje poleca zakład wód mineralnych

„E. Tromszczyński”

współwłaśc. prow. W. Wrześniowski

Wilno { Zakład ul. Piwna 7
Sklep Wielka 50

KTO CENI PRACĘ, CZAS I PIENIĄDZ,

Ten wszelkie ogłoszenia do pism miejscowych i zamiejscowych skierowuje

do Biura Reklamowego ST. GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1. Tel. 82.

Wielki medal srebrny PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkier ul. Wileńska № 21.

Zgubiono

trzy metryki na imię Wiktorji, Franciszka i Wiktorja Niedzwiedzkiej oraz zaświadczenie wydane przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na imię Jana Niedzwiedzkiego. Uprasza się znaleźć o odniesienie do administracji „Kur Wil.” Wileńska 15.

Zgubiono

kartę zwolnienia z W. P. wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Icka Chakina unieważnia etc.

Przeznaczenie.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz? Szylter Szkolnik Psyche grafolog autor prac naukowych określa charakter, zdolności, zalety i wady. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kwatera, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższych rodziny, otrzymasz naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Ewigny. Analizę horoskop wysła się po otrzymaniu 3 zlot. Osobiście przyjmuje od 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyltera-Szkolnika, zaszczycone chwałę nymi protokółami naukowców Tow. Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego

Adres: Warszawa, Psycho - Grafolog Szylter - Szkolnik, Piękna 25.

KOMUNIKAT.

Dnia 11 sierpnia o godz. 10 ej, na rynku Kalwaryjskim w Wilnie, odbędzie się licytacja większej ilości złebaków oraz wybrakowanych koni wojskowych. Komendant Uzupelnień koni. (—) Kazimierz Downarowicz, rotmistrz.

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.

Wilno, ul. Garbarska 3, 2 g. piętro. TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i aku-szerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystryczny.

Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.)

Zabiegi elektroświatło-lecznicze.

Poszukuję

2—3 pokoi z kuchnią i wygodami. Oferty proszę składać w hotelu „Bristol” u portjera dla 48.

Poszukuję mieszkania z 3—4 pokoi z kuchnią możliwie z wygodami w okolicy ul. Kalwaryjskiej od 1/IX 25. Oferty pod W. K. Biuro Reklamowe, Garbarska 1.

Poszukujemy energicznego reprezentanta

na całe Wojew. Wileńskie. Wymagana kaucja lub gwarancja. Zgłoszenia do Admin. „Higiena Ciasta”, Lwów, ul. Leona Sapiehy 9.

Lekcji matematyki udziela nauczyciel gimnazjum. Informacje: Mostowa 25, m. 14.

Polska Drukarnia Nakładowa

„LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.